

Sygn. akt: III APa 26/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska

Sędziowie: SSA Jolanta Wolska

SSA Mirosław Godlewski (spr.)

Protokolant: stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2012 r. w Łodzi

sprawy ***P. O. przy udziale interwenienta ubocznego (...) SA (...) Oddziału w P.***

przeciwko ***Przedsiębiorstwu Produkcyjno - Handlowemu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.***

o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy,

na skutek obustronnej apelacji

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Sieradzu

z dnia 13 czerwca 2011 r., sygn. akt: IV P 4/10;

I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 3 w ten sposób że:

a) ***zasądzoną na rzecz powoda P. O. kwotę zadośćuczynienia podwyższa do kwoty 78.000,00 (siedemdziesiąt osiem tysięcy) złotych; zasądzając w miejsce zasądzonych odsetek, odsetki ustawowe od kwoty 30.000,00 (trzydzieści tysięcy) złotych za okres od 9 grudnia 2009 r. i od kwoty 48.000,00 (czterdzieści osiem tysięcy) złotych za okres od 10 maja 2010 r.***

b) ***zasądza od Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz P. O. tytułem zwrotu kosztów leczenia kwotę 5.500,00 (pięć tysięcy pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2010 r.;***

II. oddala apelację powoda w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego;

IV. wzajemnie znosi koszty procesu za II instancję.

Sygn. akt III APa 26/11

UZASADNIENIE

P. O., zastąpiony przez profesjonalnego pełnomocnika, w pozwie złożonym 26 marca 2010 roku żądał zasądzenia od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowego (...) Sp. z o.o. w K. na swoją rzecz kwoty 146.350 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 9.12.2009 r. za skutki wypadku przy pracy, ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, a także zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Motywuując zgłoszone żądania powód wywodził, że odszkodowanie i zadośćuczynienie w żądanej wysokości obejmuje odszkodowanie za stały uszczerbek na zdrowiu w kwocie 90.200 zł liczony po 2.200 zł za 1 % uszczerbku przy przyjęciu 41 % uśrednionej wysokości uszczerbku i przy uwzględnieniu otrzymanego świadczenia powypadkowego w kwocie 21.793 zł, oraz zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 30.000 zł i koszt protezy w kwocie 30.000 zł wynikający z faktury pro forma firmy (...) Sp. z o.o.

Strona pozwana nie uznała powództwa, wносиła o jego oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

Argumentując stanowisko zajęte w odpowiedzi na pozew strona pozwana, przyznając że zdarzenie zaistniałe 10.04.2008 r. było wypadkiem przy pracy, wskazywała na zachowanie powoda, brak dostatecznej koncentracji przy wykonywaniu pracy i nadmierne zbliżenie osłoniętej rękawicą roboczą dłoni do strefy niebezpiecznej, co doprowadziło do wypadku. Ponadto akcentowała fakt zaproponowania powodowi po zakończeniu rehabilitacji pracy na innym stanowisku, zgodnym z kwalifikacjami powoda, której tenże nie przyjął.

Interwenient uboczny - Towarzystwo (...) S.A. V. (...) Oddział w P. wносиł o oddalenie powództwa w całości, z żądaniem zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Interwenient uboczny, podnosząc że wiąże go ze stroną pozwaną umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z okresem ochrony ubezpieczeniowej obejmującym datę wypadku, przyłączając się do stanowiska pozwanej, podniósł zarzut przyczynienia się powoda do szkody (brak dostatecznej koncentracji powoda przy pracy), wskazując ponadto na brak podstaw do przyjęcia wystąpienia szkody we wskazywanej wysokości oraz brak interesu prawnego dla żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość.

W odpowiedzi na stanowisko interwenienta ubocznego pełnomocnik powoda zmodyfikował żądanie pozwu, wnosząc ostatecznie o zasądzenie od pozwanego odszkodowania w kwocie 26.150 zł jako kosztu protezy, na podstawie art. 444 k.c., a nadto zadośćuczynienia w kwocie 120.200 zł, na podstawie art. 445 k.c.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Sieradzu wyrokiem z dnia 13 czerwca 2011 roku uwzględnił powództwo w części, zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek wypadku przy pracy zaistniałego 10 kwietnia 2008 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2010 roku oraz ustalił odpowiedzialność na przyszłość pozwanego za szkody z wypadku. W pozostałym zakresie Sąd pierwszej instancji powództwo jako niezasadne oddalił. O kosztach procesu orzekł w oparciu o przepis art. 100 k.p.c.

Wydając przedmiotowy wyrok Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne:

P. O., urodzony (...), z zawodu technik mechanik, posiadający nadto licencjat z administracji, był zatrudniony u strony pozwanej od 22 września 2003 r. do 31 lipca 2008 r. na całym etacie na stanowisku operatora pras. Według świadectwa pracy umowa rozwiązała się na podstawie art. 30 § 1 pkt 4 k.p., z upływem czasu, na jaki była zawarta. W dniu wypadku powód posiadał ważne zaświadczenie lekarskie co do tego, że nie istnieją przeciwwskazania lekarskie do pracy na stanowisku operatora pras. Powód odbył szkolenie wstępne we wrześniu 2003 r. w zakresie BHP na stanowisku operatora pras przeprowadzone przez J. S. i J. M. (1). Ukończył w grudniu 2004 r. i w czerwcu 2007 r. jednodniowe szkolenia z zakresu BHP.

Przedsiębiorstwo (...) zatrudnia do 60 pracowników, zajmuje się produkcją zespołów do maszyn rolniczych. W procesie produkcji przedsiębiorstwo wykorzystuje około 50 maszyn, wprawianych w ruch energią elektryczną.

Dnia 10 kwietnia 2008 r. w trakcie pracy, w godzinach popołudniowych (od 14:00), powód uległ wypadkowi przy pracy. Obsługiwał wówczas tzw. zwijarkę do blach typ WL-2,5A, gdzie miał za zadanie wyginać detale będące kwadratowym kawałkiem blachy o wymiarach 204 x 204mm i grubości 3mm. Po wygięciu ok. 10 detali w czasie dalszej pracy przy maszynie podczas wkładania detalu prawa ręka powoda w rękawicy dostała się między obracające się walce. W zaistniałej sytuacji powód puścił pedał maszyny załączający napęd maszyny i wcisnął przycisk bezpieczeństwa. Współpracownik W. K. wyjął wtyczkę z sieci zasilającej maszynę, a pozostali koledzy uwolnili rękę powoda z walców. Następnie powód samochodem brygadzisty został zawieziony na stację pogotowia ratunkowego i kolejno karetką - do szpitala (...) w Ł..

Detal wykonywany przez powoda na zwijarce do blach w momencie wypadku, miał małe rozmiary (204 x 204 mm). Pracownik służby BHP pozwanego, J. M. (1), jednocześnie członek zespołu powypadkowego, zawarł w protokole powypadkowym stwierdzenie, że na przedmiotowej zwijarce nie powinno się wykonywać tak małych detali, tj. mniejszych niż 500 x 500 mm. Detale takie winno się wykonywać na prasie hydraulicznej z użyciem matrycy i stempla. Zespół powypadkowy przyjął, że bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w dniu 10 kwietnia 2008 r. było pochwycenie palca rękawicy nałożonej na rękę powoda przez obracające się walce maszyny a nie wiadomo, czy owe rękawice były należycie dopasowane, czy też dłuższe od palców. Do wypadku przyczyniły się też małe wymiary wykonywanego detalu. Nie stwierdzono w szczególności, żeby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez pracownika przepisów dot. ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa, bądź by pracownik przyczynił się do wypadku poprzez stan nietrzeźwości.

Powód był zatrudniony u pozwanego na stanowisku operatora pras.

W dniu wypadku obsługiwał zwijarkę do blach. Pracownicy zatrudnieni na produkcji u strony pozwanej pracują najczęściej na co najmniej dwóch maszynach, ponieważ firma nie jest duża. Powód na zwijarce do blach pracował już wcześniej, po raz - dwa razy w miesiącu, wykonując do 30 - 60 detali miesięcznie. Zasadą u pozwanego było, że pracownicy zatrudniani na danych maszynach przechodzili wcześniej instruktaż stanowiskowy, prowadzony przez mistrza, na dowód czego podpisywali stosowny dokument. Nie jest kwestionowane przez żadną ze stron, że w aktach powoda nie ma dokumentu świadczącego o odbyciu przez powoda instruktażu stanowiskowego na zwijarce do blach. Powód twierdzi, że takiego szkolenia nie przechodził, natomiast świadek J. M. (2), zatrudniony u pozwanego w okresie wypadku powoda w charakterze mistrza produkcji podał, że to on w tym okresie przeprowadzał instruktaże stanowiskowe do obsługi maszyn przez pracowników, wszakże nie pamięta, czy fizycznie instruktaż pracowników zatrudnionych na zwijarce przeprowadzał sam, czy przez wyznaczonego pracownika. Twierdził, że każdy przyjmowany pracownik miał przeprowadzany instruktaż stanowiskowy do obsługi maszyn. Raczej wykluczył sytuację, by nie sporządził dokumentu na dowód przeprowadzonego instruktażu stanowiskowego. Mistrz produkcji zatrudniony później, M. J., wiedział jacy pracownicy „przypisani” są do jakich maszyn - powód pracował u pozwanego na prasie hydraulicznej

i mimośrodowej oraz na zwijarce; świadek wiedział, że powód przechodził szkolenie do pracy na prasie i wózku widłowym, natomiast nie mógł się wypowiedzieć co do tego, czy powód przechodził szkolenie stanowiskowe do obsługi zwijarki. Każda maszyna, w tym zwijarka miała w stosownej kieszeni instrukcję BHP na użytek pracowników, zawarte są tam ogólne zasady postępowania z daną maszyną.

Na przełomie kwietnia i maja 2008 roku Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła u pozwanego kontrolę w związku z koniecznością sprawdzenia wykonania poprzednich nakazów pokontrolnych i – przede wszystkim – w związku z koniecznością ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w dniu 10 kwietnia 2008 r. Podkreślono w wyniku kontroli, że w żadnym z programów prowadzonych szkoleń, obejmujących instruktaże stanowiskowe, nie zawarto szczegółowej tematyki odnoszącej się bezpośrednio do obsługi zwijarki do blach. W odniesieniu do przedmiotowego wypadku – nie opracowano w zakładzie planu technologicznego obróbki takich detali, jakie wykonywał powód, a poszczególne operacje wykonywane były na podstawie ustnych poleceń, wydawanych przez pracowników nadzoru technicznego. Pracodawca posiadał opracowaną przez producenta maszyny dokumentację techniczno - ruchową zwijarki, jednak nie opracował instrukcji dotyczącej bezpiecznego użytkowania tej maszyny na użytek pracowników.

W punkcie 9 dokumentacji - k. 119 - producent podkreślił, że nie należy włączać silnika elektrycznego przy wprowadzaniu i ustawieniu blachy pomiędzy walce ciągnące, a nadto w czasie zwijania blach pracownik obsługujący maszynę winien znajdować się z boku maszyny, przy wyłączniku napędu mechanicznego. Maszyna w momencie kontroli była zużyta i wymagała remontu, a pracodawca nie udokumentował przeprowadzania okresowych jej przeglądów technicznych co pół roku, zgodnie z zobowiązaniem producenta. Inspekcja zaznaczyła, że w dokumentacji technicznej zawarta jest uwaga producenta dotycząca potrzeby zamontowania dodatkowego urządzenia zabezpieczającego przed wypadkiem (k. 128) w postaci linki stalowej na wysokości zasięgu nogi obsługującego, której naciśnięcie w wypadku niebezpieczeństwa wciągnięcia palców między walce powoduje natychmiastową zmianę kierunku obrotów walców. Jako przyczyny przedmiotowego wypadku wskazano: dostanie się palców powoda między walce na skutek chwilowego braku koncentracji, na co wpłynął mały rozmiar giętego detalu i brak urządzeń pomocniczych zabezpieczających przed wciągnięciem dłoni między walce (podajnik, szczytce itp.), nieopracowanie przez pracodawcę w dokumentacji sposobu podawania do walców tak małych elementów, brak dowodu na przeszkolenie stanowiskowe powoda na zwijarce, brak instrukcji BHP dotyczącej obsługi zwijarki do blach, tolerowanie przez nadzór techniczny pozwanego wkładania detalu między obracające się walce i obróbka tak małych elementów przy jednoczesnym zaleceniu producenta, by miały one wymiar co najmniej 500 mm, a nadto niewyposażenie maszyny w linkę bezpieczeństwa, której naciśnięcie spowodowałoby natychmiastowe włączenie przeciwnych obrotów walców. Postulowano rozważenie zastosowania na zwijarce do blach linki bezpieczeństwa, której naciśnięcie powodowałoby natychmiastowe włączenie przeciwnych obrotów walców, aczkolwiek przyznano jednocześnie, że producent nie wyposażył maszyny w taką linkę. Podkreślono, że zespół powypadkowy nie ustalił, czy pracownik pracował we właściwych rękawicach ochronnych a jedynie zaznaczył, że jak wiadomo z praktyki nie są one ściśle dopasowane, wobec czego posiadają dłuższe palce, niż wynikałoby to z potrzeby użytkownika. Do protokołu kontroli przeprowadzonej przez PIP pracodawca nie złożył zastrzeżeń.

Zwijarka do blach charakteryzowała się niskim poziomem technicznym, odpowiadającym koncepcji lat 60/70 ubiegłego wieku. Na przełomie 2005/2006 roku przeprowadzono modernizację zwijarki poprzez zmianę sposobu załączania i wyłączania maszyny oraz dodatkowego zabezpieczenia w razie kolizji - zainstalowano podwójny pedał nożny do włączania i wyłączania obrotów walców w prawą lub lewą stronę (zdjęcie nogi z pedału powoduje zatrzymanie maszyny) oraz zainstalowano na skrajnych korpusach maszyny w najbardziej widocznym miejscu dwóch wyłączników bezpieczeństwa obsługiwanych ręcznie (tzw. zbijakowych), których naciśnięcie powoduje prawie natychmiastowe zatrzymanie obrotów walców. Biegły stwierdził, że przy takiej wersji systemu sterowania maszyną wyłączenie maszyny poprzez zamontowanie wyłączającej linki bezpieczeństwa nie zwiększa bezpieczeństwa. Ewentualna linka, w przypadku jej zainstalowania, spełniałaby takie same funkcje jak zabezpieczenia opisane wyżej. Ponadto, przy obrabianiu arkuszy blachy dużej wielkości obsługujący maszynę nie miałby kontaktu z ową linką tymczasem pedał nożny jest przesuwany, idzie za pracownikiem. Zamontowanie pedału nożnego idącego za pracownikiem spowodowało, że linka wyłączająca jest zbędna. Już puszczenie pedału powoduje zatrzymanie maszyny. Przyciski zbijakowe są dodatkowym elementem zabezpieczającym pracownika na wypadek, gdyby z jakichś powodów nastąpiło zacięcie, zablokowanie pedałów. Tylko w sytuacji, gdyby maszyna nie miała zamontowanych pedałów nożnych, zastosowanie linki miałoby uzasadnienie. Przy działaniu każdego z tych trzech urządzeń zabezpieczających należy uwzględnić również element bezwładności walców. Oznacza to, że walec górny i dolny całkowicie zatrzymują się (przy pracy maszyny bez obciążenia) pokonując siłą bezwładności, zarówno przy zwolnieniu pedału nożnego, jak i naciśnięciu wyłącznika zbijakowego - po ok. 1/3/4 obrotu, co przekładając na centymetry oznacza ok. 10-16 cm. Biegły podkreślił, że ewentualna hipotetyczna zmiana kierunku obrotu walców (bez możliwości ich rozsunięcia) byłaby niecelowa i niewłaściwa, bowiem powodowałaby powtórne uszkodzenia ciała, nadto zmiana kierunku obrotów bez określenia czasu ich trwania mogłaby być niebezpieczna w przypadku wtórnego nawinięcia części garderoby. Biegły stwierdził nadto, że obroty walców w analizowanym przez niego przypadku zostały wyłączone po zwolnieniu przez powoda pedału nożnego, lewego lub prawego (co jest najbardziej naturalną reakcją obsługującego maszynę). Wykorzystanie wyłącznika zbijakowego jest dodatkowym zabezpieczeniem. Wyłączenie przewodu z gniazda zasilającego nie miało w tym kontekście znaczenia dla unieruchomienia maszyny. Powód miał za zadanie obrabiać małe elementy (204x204mm). Włożenie tak małego elementu między walce powinno następować zdaniem biegłego przy wyłączonej maszynie i po regulacji walców. Biegły ocenił, że popychanie tak małych obrabianych elementów zarówno rękawicą,

jak i gołą ręką jest niebezpieczne, lepsze już byłoby zastosowanie jakichś narzędzi „do popychania”. Każdorazowa regulacja walców mogłaby poza tym skutkować tym, iż popychanie zwijanych elementów mogłoby być zbędne. Podkreślił potrzebę odpowiedniego szkolenia pracowników w zakresie obsługi maszyny i w związku z tym ich odpowiedni poziom świadomości.

Powód przedstawił do akt sprawy fakturę pro forma co do kosztu zakupu protezy II i V palca na łączną kwotę 26.150 zł, wystawioną w dniu 19 listopada 2009 r. przez (...) Sp.z o.o. i zeznał, że od 2009 r. oczekuje na zabieg operacyjny prawej dłoni w szpitalu (...) w Ł., gdzie ma skierowanie. Czas oczekiwania wydłuża się, ponieważ ewentualny zabieg nie jest spowodowany zagrożeniem życia. Powód jest zdecydowany poddać się temu zabiegowi, nawet gdyby był to jedynie zabieg kosmetyczny, bowiem stan ręki krępuje go w obecności innych osób, bywa że rękę z tego powodu bandażuje. Stąd nie podejmuje działań w kierunku oprotezwowania, ponieważ na tym etapie jest to niecelowe. Powód może chwytać prawą ręką, ale tylko lekkie przedmioty, chwyt ręki pozostał, ponieważ ma kciuk. Zgięcie palców prawej ręki jest ograniczone, chwyt nie jest należyty, wobec czego pisanie, krojenie chleba itp. następuje z trudnością. Odczuwa dolegliwości bólowe na zmianę pogody, może prawą ręką wykonywać tylko nieobciążające czynności.

Krótko po wypadku prezes zarządu pozwanej spółki (...) zaproponował powodowi zatrudnienie po zakończeniu leczenia i rehabilitacji. Ostatecznie powodowi zaproponowano zatrudnienie na stanowisku dostosowanym do jego możliwości fizycznych i zgodnym z doświadczeniem zawodowym (stanowisko kontrolera jakości), ustalając proponowane wynagrodzenie w dotychczasowej wysokości (sprzed wypadku). Rozpoczęcie pracy miało mieć miejsce w dniu 2 listopada 2009 r. Powód tej propozycji ostatecznie nie przyjął i do pracy się nie stawił uznając, że pozwany winien zaproponować mu wynagrodzenie wyższe z uwagi na kilkuletnie zatrudnienie w tej firmie oraz fakt, że nie pracowałby już na produkcji. Strona pozwana natomiast uważała, że powód otrzymał propozycję pracy z zarobkami takimi, jakie otrzymują inni kontrolerzy jakości, ponadto na nowym stanowisku powód musiałby się dopiero sprawdzić.

W związku z wypadkiem przy pracy powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie wypadkowe z ZUS z tytułu 37 % stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 21.793 zł.

Z Państwowego Zakładu (...) S.A. powód otrzymał z tytułu posiadania stosownej polisy i odprowadzania składek od wynagrodzenia odszkodowanie wypadkowe w wysokości łącznie 12.600 zł wobec uznania 45 % trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Biegła ortopeda i traumatolog, badając powoda w kwietniu 2011 r., rozpoznała u niego stan po zmiążdżeniu i amputacji częściowej palców II i V oraz uszczerbienie palca III ręki prawej. Powód był leczony operacyjnie w okresie 10 - 18.04.2008 r. w szpitalu (...) w Ł. po wypadku zaistniałym 10.04.2008 r. Podczas kolejnego pobytu w szpitalu w dniach 9 - 10.07.2008 r. z powodu zapalenia ropnego i martwicy przeprowadzono amputację paliczka obwodowego i częściowo podstawnego palca II ręki prawej. Leczenie powód kontynuował w poradni rehabilitacyjnej, następnie w sanatorium, leczenie zakończono we wrześniu 2009 r. Uszczerbek na zdrowiu wynosi łącznie 35 %, rokowanie co do możliwości poprawy obecnej sprawności ręki prawej są wątpliwe, nie ma możliwości operacyjnej poprawy sprawności tej ręki, niemożliwa jest ocena celowości ewentualnego zabiegu operacyjnego na ręce, bowiem nie ma żadnych informacji co do rodzaju i zakresu ewentualnego zabiegu, obecny stan anatomiczny i czynnościowy ręki nie wymaga jej protezowania. Możliwe jest rozważenie celowości zastosowania protezy kosmetycznej, ukrywającej kalectwo, bez poprawy czynności ręki. Zdolność powoda do pracy w wyuczonym zawodzie technika mechanika jest w znacznym stopniu ograniczona. Zdolny jest on natomiast do wykonywanej aktualnej pracy magazyniera. Może pracować zgodnie z wykształceniem administracyjnym na poziomie licencjata. Możliwe są też do wykonywania zawody zgodne z III poziomem kwalifikacji zawodowych, jeżeli nie będą wymagały pełnej sprawności obu rąk. Biegła podkreśliła, że powód zaadaptował się do kalectwa i potrafi względnie sprawnie posługiwać się uszkodzoną ręką.

Powód przed wypadkiem zatrudniony był u pozwanego na stanowisku operatora pras i zarabiał średnio 1.700 zł netto. Po wypadku pobierał zasiłek chorobowy w wysokości generalnie zarobków z okresu wypadku, a następnie

świadczenie rehabilitacyjne (łącznie ok. 1,5 roku). Następnie ubiegał się o przyznanie świadczenia rentowego z ZUS, jednak bezskutecznie, bowiem ZUS uznał, że jest on zdolny do pracy. Odwołanie od decyzji zostało oddalone również przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Kolejno był zarejestrowany jako bezrobotny w PUP, a od 15.02.2011 r. podjął zatrudnienie zaproponowane przez Urząd Pracy dla osoby niepełnosprawnej (w stopniu lekkim), zatrudnienie w związku z tym wykonuje w wymiarze 7/8 etatu. Pracuje jako magazynier, umowa jest na czas określony - do 2013 r. W okresie wypadku powód mieszkał już samodzielnie, natomiast po wypadku wrócił do rodziców z powodów finansowych, tj. z uwagi na to, iż rodzice otrzymują jedynie świadczenia przedemerytalne, wobec czego łatwiej jest prowadzić gospodarstwo domowe w trójkę przy dochodach trzech osób, a ponadto powód po wypadku potrzebował pomocy przy codziennych czynnościach.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za częściowo zasadne. Zdaniem tego Sądu, pozwany jest niewątpliwie zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i odpowiedzialność jego za szkody wyrządzone komukolwiek, w tym i pracownikowi, kształtuje przepis art. 435 kodeksu cywilnego. Zwolnienie z odpowiedzialności mogłoby nastąpić jedynie przy wykazaniu, że szkoda nastąpiła w wyniku działania siły wyższej, bądź wyłącznie z winy poszkodowanego, lub osoby trzeciej, za którą pozwany nie odpowiada. Pozwana nie wykazała zaistnienia przesłanki egzoneracyjnej, która zwalniałaby ją od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wobec powoda za skutki zaistniałego wypadku przy pracy. Zaistnienie takich okoliczności nie wynika też z protokołu powypadkowego.

Roszczenie w zakresie odszkodowania jest nieuzasadnione. Zgodnie z przepisem art. 444 §1 k.c. „w razie uszkodzenia ciała... naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty”. Strona powodowa takich kosztów nie wykazała w żadnym stopniu. Żądanie ostatecznie z tego tytułu kwoty 26.150 zł jako koszt protezy według faktury pro forma - nie może być uznane za udowodnienie poniesionych kosztów. Powód do końca procesu twierdził, że oczekuje na kolejny zabieg operacyjny ręki, wobec czego niecelowe jest ewentualne zamawianie protezy. Wymaga zauważenia, że również zabieg operacyjny uszkodzonej w wyniku wypadku ręki nie został do końca uprawdopodobniony, bowiem nie złożono na tę okoliczność jakichkolwiek dowodów. Biegła ortopeda - traumatolog zaznaczyła, że w jej ocenie aktualny stan anatomiczny i czynnościowy prawej ręki powoda nie wymaga jej protezowania, a rokowanie co do możliwości poprawy obecnej sprawności ręki jest wątpliwe. Dopuściła wszakże możliwość protezowania ręki typu kosmetycznego, tj. ukrywającego kalectwo. Żadnych innych kosztów jako poniesionych wskutek wypadku strona powodowa nie zgłosiła.

Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji uznał za uzasadnione co do zasady. Brak też było, w ocenie Sądu pierwszej instancji podstaw do przyjęcia, że powód przyczynił się do zaistniałego w dniu 10 kwietnia 2008 r. wypadku przy pracy, a fakt wcześniejszej pracy powoda na przedmiotowej maszynie, w wymiarze przeciętnie 1-2 razy w miesiącu, niczego w tej kwestii nie zmienia. Z dokumentacji techniczno - ruchowej maszyny wynika, że dopuszczane były przez producenta do zwijania rur elementy o wymiarach co najmniej 500 mm (k. 116). Zdaniem Sądu jednak, również zlecenie powodowi gięcia na tej maszynie elementów o wymiarach 204x204mm, a więc elementów w istocie bardzo małych, bez wcześniejszego opracowania technologii gięcia takich detali i przy wykorzystaniu odpowiednich do tego (ewentualnie) rękawic oraz dodatkowych przyrządów, bądź bez wprowadzenia w praktyce zasady, zgodnie z dokumentacją techniczno - ruchową, iż elementy do gięcia wprowadza się między walce przy wyłączonym silniku (k. 119), było błędem, który ostatecznie doprowadził do wypadku. Powód nie był przeszkolony stanowiskowo do pracy na zwijarce, a powierzone czynności wykonywał zgodnie z przyjętą na tym stanowisku pracy praktyką w oparciu o ustne polecenia pracowników nadzoru. Podnoszony przez pozwanego fakt, że każda maszyna, w tym zwijarka miała w stosownej kieszeni instrukcję BHP na użytek pracowników i tam zawarte były ogólne zasady postępowania z daną maszyną - nie zwalnia pozwanego z obowiązku przeprowadzenia szkolenia stanowiskowego pracownika, zatrudnionego na danej maszynie. Określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił, że powód otrzymał już z tytułu uszczerbku na zdrowiu z ZUS kwotę 21.793 zł oraz z (...) S.A. z tytułu nieszczęśliwego wypadku z ubezpieczenia kwotę 12.600 zł, aczkolwiek należy spostrzec, że odszkodowanie powypadkowe ze strony Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wypłacone zostało w związku z faktem ubezpieczenia się powoda od skutków ewentualnego wypadku i opłacania z tego tytułu składek. Zasądzając wysokość zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił również postawę

pozwanego, który zaproponował powodowi zatrudnienie na stanowisku dostosowanym do jego możliwości fizycznych i zgodnym z doświadczeniem zawodowym (stanowisko kontrolera jakości), ustalając proponowane wynagrodzenie w dotychczasowej wysokości (sprzed wypadku), jakiej to propozycji powód nie przyjął uznając, że pozwany winien zaproponować mu wynagrodzenie wyższe. Zasadzając wskazaną w wyroku kwotę zadośćuczynienia Sąd kierował się przede wszystkim tym, że wypadek jakiemu uległ powód spowodował określone konsekwencje zarówno w zakresie jego zatrudnienia, jak i w życiu osobistym powoda. Spowodował przerwę w zatrudnieniu, ostatecznie zmniejszenie wynagrodzenia, jak i szans na wybór zatrudnienia w przyszłości, kłopoty funkcjonowaniu w codziennym życiu. Powód ma istotne ograniczenia uprawianiu sportów, a należy zauważyć, że jest młodym i do wypadku był sprawnym człowiekiem. Odczuwał i odczuwa nadal ból w związku z urazem dłoni przebytymi zabiegami operacyjnymi. Rokowania po I-iej operacji okazały się niekorzystne, konieczna była druga, bardziej radykalna operacja związana amputacją palców. Istniejąca niepełnosprawność powoduje, że perspektywy pracy powoda w wyuczonym przez niego zawodzie technika mechanika są znacznie ograniczone. Oceniając powyższe okoliczności łącznie, Sąd uznał, że powód winien trzymać od pozwanej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 65.000 z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia powództwa stronie przeciwnej.

Uwzględniając powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualne szkody wynikłe dla powoda wskutek wypadku przy pracy zaistniałego 10 kwietnia 2008 r., Sąd pierwszej instancji miał przede wszystkim na uwadze to, że nie jest możliwe przewidzenie, czy i jakie inne skutki dla zdrowia powoda ujawnią się w przyszłości w związku z tym wypadkiem. Powód planuje poddanie się zabiegowi operacyjnemu w zakresie prawej ręki i ewentualnie dopiero potem zasadne będzie rozważenie, czy i w jakim zakresie celowe będzie zastosowanie w jego przypadku protezy ręki.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyły apelacjami obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o obowiązku zwrotu kosztów procesu. W apelacji zarzuciła wyrokowi: a) naruszenie art. 435 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, podczas gdy szkoda nastąpiła z winy poszkodowanego na skutek rażącego niedbalstwa; b) naruszenie prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 316 § 1 k.p.c. z uwagi na sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz zasady orzekania o stanie rzeczy istniejącym w chwili zamknięcia rozprawy polegające na przyjęciu, że elementy obrabiane na zwijzarce muszą mieć wymiar co najmniej 500x500mm, a z opinii biegłego wynika, że dokumentacja techniczno - ruchowa nie określa minimalnych wymiarów giętych materiałów, a jedynie wynika to z możliwości maszyny i kwalifikacji technologicznych. Odnośnie wyroku w części ustalającej odpowiedzialność na przyszłość apelujący nie sformułował zarzutu, ani nie przytoczył uzasadnienia, ograniczając się do stwierdzenia, że zaskarża wyrok także w tej części.

W konkluzji apelacji, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Powód zaskarżył wyrok apelacją w części oddalającej powództwo. W apelacji zarzucił wyrokowi: a) naruszenie prawa materialnego przez błąd subsumcji i jego niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c. prowadzące do odmowy przyznania powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ponad kwotę 65.000,00 zł oraz do odmowy zasądzenia kwoty 26.150,00 zł na koszty leczenia w postaci protezowania kikuta zmiążdżonej ręki a nadto przez zasądzenie odsetek ustawowych za zwłokę w zapłacie od daty doręczenia pozwu powodowi zamiast od daty wezwania pozwanego do zapłaty; b) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych w wyniku oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy na podane w pozwie okoliczności i nie zobowiązanie biegłej ortopedy do wypowiedzenia się co do rozmiaru cierpień psychicznych i fizycznych powoda wywołanych wypadkiem.

Wskazując na powyższe powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo i zasądzenie od pozwanego kwoty 81.350,00 zł. z ustawowymi odsetkami od 9 grudnia 2009 roku oraz o zasądzenie od pozwanego

na rzecz powoda odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty 65.000 zł od 9 grudnia 2009 roku. Nadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje.

Interwenant uboczny (...) S.A. V. (...) Oddział w P. wniosła o oddalenie apelacji powoda, dzieląc argumentację Sądu pierwszej instancji.

Sąd drugiej instancji uzupełnił postępowanie dowodowe przeprowadzając dowody z opinii biegłych, uzupełniającej pisemnej opinii biegłego ortopedy - traumatologa A. F. oraz pisemnej opinii biegłego z zakresu ortopedii i rehabilitacji dr E. B. na okoliczność rozmiaru cierpień fizycznych

i ujemnych doznań psychicznych powoda związanych z wypadkiem oraz leczeniem, jak również celowości zaprotezowania protezą, o której mowa w przedłożonej przez powoda fakturze pro forma (k. 431 akt i k. 458 akt). Przeprowadzone uzupełniające postępowanie dowodowe, wyjaśniło iż proces leczenia uszkodzonej ręki nie został zakończony co powoduje, że na obecnym etapie niecelowe jest protezowanie czynnościowe. Konieczne wręcz jest natomiast wykonanie protezy kosmetycznej i takiej protezy dotyczy przedłożona faktura pro forma. Tyle tylko, że protezy kosmetyczne wykonują różne laboratoria w różnych technologiach i w różnych cenach. W laboratorium, które wystawiło fakturę, możliwe jest wykonanie protezy kosmetycznej dla powoda z gotowych rękawic wykonanych z PCV lub silikonu w cenie od 2 500 do około 5 500 złotych. Wskazana w fakturze proteza kosmetyczna jest protezą wykonywaną po pobraniu miary zdrowej ręki, wykonaniu odlewu palca i jego odbicie wraz z doбором płytki paznokciowej. Koszt tak wykonanej protezy wynosiłby około 26 000 złotych. W związku z doznanymi w wypadku obrażeniami przez okres pierwszych 14 dni rozmiar cierpień fizycznych powoda był znaczny. Następnie w okresie do końca sierpnia 2008 roku, do kiedy trwało gojenie ran, nasilenie cierpień fizycznych było średnie. Lekkie nasilenie cierpień fizycznych utrzymało się do końca 2008 roku. Cierpienie psychiczne w okresie pierwszych 6 miesięcy było znaczne przez następne 12 miesięcy było ono umiarkowane, a następnie przeszło w lekkie, które trwa nadal. Deformacja i pozbawienie pełnej czynności prawej ręki u młodego praworęcznego mężczyzny było i jest trudne do zaakceptowania.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył co następuje .

Apelacja strony pozwanej jest bezzasadna, a apelacja powoda jedynie w części zasługuje na uwzględnienie.

W sprawie poza sporem pozostaje, że wypadek z dnia 10 kwietnia 2008 roku jakiemu uległ powód był wypadkiem przy pracy. Treść apelacji strony pozwanej jednoznacznie także wskazuje, że strona pozwana nie kwestionuje tego, że jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody

i ma do niej zastosowanie reżim odpowiedzialności deliktowej określony w przepisie art. 435 k.c. W związku z czym, mając także na uwadze pozostałe okoliczności stanu faktycznego występujące w sprawie, należy w tym względzie poprzestać na zaaprobowaniu stanowiska Sądu pierwszej instancji, co do analizy podstaw odpowiedzialności pozwanej w płaszczyźnie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), skoro dla stwierdzenia istnienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. wystarczające jest aby uszczerbek powstał na skutek zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa. Pozwany, jak wynika z treści apelacji, nie negując wystąpienia przesłanek odpowiedzialności (ruch przedsiębiorstwa, szkoda i związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą) dopatruje się w okolicznościach sprawy okoliczności egzoneracyjnej, podnosząc że do powstania szkody doszło z wyłącznej winy poszkodowanego. W związku z treścią argumentacji apelacji, przypomnieć należy, że aby zachowanie poszkodowanego mogło być podstawą wyłączenia odpowiedzialności z art. 435 k.c. musi być ono zawinione i stanowić wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. Wina poszkodowanego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, chociażby ze względu na brak jej ustawowej definicji. Przy wykładni pojęcia „szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego„ mieć należy na uwadze, że sformułowanie „wyłącznie z „ odnosi się do przyczyny, a nie winy poszkodowanego. Dlatego też ocena winy poszkodowanego jako okoliczności uwalniającej od odpowiedzialności musi być dokonywana w płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego. Skutkiem czego, dla wyłączenia odpowiedzialności nie wystarcza wykazanie, że wina może być przypisana wyłącznie poszkodowanemu, konieczne jest nadto wykazanie,

iż równocześnie nie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego. (patrz - SN wyrok z 3 sierpnia 2007 roku I UK 367/08 OSNIAPIUS 2008 roku Nr 19-20 poz.838). Ciężar udowodnienia przesłanki egzoneracyjnej obciąża powołującego się na tę okoliczność (art.6 k.c.) w związku z czym to on musi wykazać także, że brak jest jakiegokolwiek przyczyny leżącej po jego stronie i wyłączną przyczyną szkody było zachowanie poszkodowanego.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, jak chce tego w apelacji strona pozwana, że w sprawie wystąpiła okoliczność uwalniająca ją od odpowiedzialności. Niezależnie bowiem od zachowania poszkodowanego, **równocześnie występowały przyczyny leżące po stronie pozwanej, które były przyczyną szkody. Jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, poszkodowany nie przeszedł przeszkolenia stanowiskowego i nie było opracowanej technologii pracy na maszynie. Sąd pierwszej instancji ustalając powyższe, wskazał na jakich dowodach się oparł i jak ocenił zebrany materiał dowodowy. We wskazanym aspekcie odniósł się także do zeznań przywoływanych w apelacji świadków J. M. (2) i M. J.. W świetle powyższego, argumentacja apelacji oparta jedynie o tezę, że apelujący inaczej ocenia zebrany materiał dowody i wyprowadza inne wnioski nie mogły doprowadzić do zmiany ustaleń faktycznych. Aby bowiem skutecznie podnieść zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wykazać należy, że Sąd pierwszej instancji oceniając dowody dopuścił się rażącego naruszenia kryteriów oceny takich jak zasady logicznego rozumowania, prawidłowego formułowania wniosków czy zasady doświadczenia życiowego. Apelacja pozwanego, nie zawiera nawet próby przeprowadzenia powyższego wywodu. Ponadto, jak ustalono w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji przyczyną, która doprowadziła do wypadku oraz szkody, była także przyjęta u strony pozwanej organizacja pracy w szczególności obrabianie na przedmiotowej maszynie małych elementów bez uprzedniego opracowania technologii pracy z takimi elementami. Przy czym, mnie chodziło tu o to czy takie elementy mogły być na tej maszynie obrabiane lecz o to, że obróbka tak małych elementów wymagała opracowania technologii pracy. Problem nie dotyczył bowiem możliwości technologicznych maszyny, lecz technologii pracy na niej przy obrabianiu tak małych elementów jak te, które były obrabiane w dacie wypadku. Właśnie na ten element zwracał uwagę także w opinii biegły, na opinię którego powołuje się w apelacji strona pozwana. W opinii biegły, wskazał rzeczywiście tak jak to podnosi apelant, że „wg kryteriów wytrzymałościowych,, detal kwalifikował się do obróbki, ale dokumentacja techniczno - ruchowa nie określa minimalnych wymiarów giętych materiałów, powyższe wynika z możliwości maszyny i kwalifikacji technologicznych. Technolodzy i nadzór produkcyjny powinni oceniać nie tylko możliwości technologiczne maszyny, ale również i bezpieczeństwo pracy. Do tego i do treści opinii ustnej z k. 293 - 294, nawiązuje Sąd, wskazując także jako przyczynę szkody leżącą po stronie pozwanej, fakt zlecenia pracownikowi wykonywania obróbki elementów, bez uprzedniego opracowania technologii ich bezpiecznej obróbki.**

Uwzględnienie powyższego, skoro wśród przyczyn powstania szkody są także przyczyny leżące po stronie pozwanej, prowadzi do wniosku, że podniesiony zarzut wyłączenia odpowiedzialności z uwagi na zachowanie poszkodowanego, nie jest zasadny.

Nie ma też racji pozwany kwestionując rozstrzygnięcie dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Apelacja w tym zakresie sprowadziła się w zasadzie do wskazania zakresu zaskarżenia i wyrażenia niezadowolenia ze wskazanego rozstrzygnięcia. Motywacja Sądu pierwszej instancji także nie była rozbudowana, ograniczając się do wskazania w podstawie faktycznej tego, że nie zostało zakończone leczenie.

W związku z powyższym przypomnieć należy, że podstawę prawną zaskarżonego orzeczenia ustalającego odpowiedzialność na przyszłość stanowi przepis art. 189 k.p.c. Dopuszczalność ustalenia w wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia była aprobowana tak w orzecznictwie,

jak i w doktrynie (patrz –S N (7) z 17 kwietnia 1970 roku III CZP 34/69 OSP 1970/5/94). Wskazany pogląd zachował aktualność także obecnie, po wprowadzeniu przepisu art. 442/1/§ 3 k.c., mającego zastosowanie w niniejszej sprawie. Przywołać tu należy treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 roku wydanego w sprawie III CZP 2/09, w którym tenże Sąd stwierdził „ Pod rządem art. 442[1] § 3 KC powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. „Motywując wydany wyrok Sąd Najwyższy przeprowadził pogłębioną analizę problemu, wyrażając pogląd, że uchwała (7) SN z

17 kwietnia 1970 roku III CZP 34/69 zachowała aktualność. Wprowadzenie przepisu art. 442/1/§ 3 k.c. wyeliminowało wprawdzie zasadność przywoływanego w niej argumentu dotyczącego upływu terminu przedawnienia, ale jednocześnie wzmocnieniu uległ argument drugi dotyczący wyeliminowania lub co najmniej złagodzenia trudności mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym. Podzielając przedstawioną wykładnię przepisów, zaakceptować należało stanowisko Sądu pierwszej instancji ustalającego istnienie interesu prawnego powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na szkody mogące powstać w przyszłości w sytuacji, gdy proces leczenia nie został jeszcze zakończony, tym bardziej, jeżeli uwzględnimy to, że pozwany w tym zakresie nie podniósł jakichkolwiek zarzutów.

Przedstawiona argumentacja przemawiała za uznaniem apelacji strony pozwanej za bezzasadną.

Powód zasadnie w apelacji podnosił konieczność uzupełnienia materiału dowodowego w zakresie niezbędnym do prawidłowego rozpoznania roszczeń o zadośćuczynienie oraz odszkodowanie.

Oddalając powództwo w części dotyczącej roszczenia z art. 444 § 1 k.c. ograniczonego do zasądzenia kwoty 26 150 złotych na koszty leczenia w postaci protezowania kikutu zmiażdżonej ręki, Sąd pierwszej instancji, wyprowadził błędne wnioski z opinii biegłego, utożsamiając wniosek o niecelowości protezowania czynnościowego na tym etapie leczenia z brakiem przesłanek do za protezowania kosmetycznego. Przeprowadzone dodatkowo dowody, nie pozostawiają w tym zakresie wątpliwości. W okolicznościach przedmiotowej sprawy mimo nie zakończenia procesu leczenia, wykonanie protezy kosmetycznej jest całkowicie zasadne. Mimo bowiem , że omawiana proteza kosmetyczna nie powoduje przywrócenia naruszonej sprawności ręki to ma wpływ na poprawę komfortu życia poszkodowanego, zmniejszając poziom cierpienia w szczególności w sferze życia prywatnego, na co wskazuje opinia biegłego ortopedy. Niezakończony proces leczenia, oczekiwanie na kolejny zabieg operacyjny, nakazuje jednakże rozważyć celowość zaliczenia do kosztów o jakich mowa w art. 444 § 1 k.c., kosztów protezy wskazanej w fakturze pro forma. Protezy bardzo drogiej, która jak wynika z opinii biegłych ortopedów k. 431, k. 458 może stać się bezużyteczną po zmianie warunków anatomicznych uszkodzonej ręki wskutek przeprowadzonego zabiegu. Celowość i potrzeba zaprotezowania kosmetycznego, przy uwzględnieniu wskazanych powyżej uwarunkowań, przemawia za uwzględnieniem innych, tańszych metod zaprotezowania wskazanych w opinii biegłej z zakresu ortopedii i rehabilitacji dr E. B.. Obowiązek pokrycia przez sprawcę szkody określonych wydatków musi uwzględniać indywidualną sytuację poszkodowanego i jego rzeczywiste potrzeby. Wskazane kryterium, wyklucza obciążenie zobowiązanego do naprawienia szkody obowiązkiem poniesienia wydatku na zakup drogiej protezy kosmetycznej, która może stać się bezużyteczną po przeprowadzeniu zabiegu, na który oczekuje poszkodowany. Zakup takiej protezy mógłby być rozważany po zakończeniu procesu leczenia, gdy wskazana proteza byłaby rozwiązaniem jedynym i ostatecznym. W realiach niniejszej sprawy obowiązek pozwanego, nie może wykraczać poza koszty zakupu tańszej, spełniającej tę samą funkcję protezy wskazywanej powyżej .

Prawidłowo też podnosi w apelacji powód, że nie można zaakceptować poglądu Sądu pierwszej instancji, który zdaje się legł u podstaw oddalenia powództwa we wskazanym zakresie, a mianowicie, iż obowiązek naprawienia szkody, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c. dotyczy tylko zwrotu poniesionych kosztów. Jak zasadnie podnosi apelujący przepis art. 444 § 1 zdanie drugie k.c. modyfikuje ogólną regułę płatności odszkodowania, zgodnie z którą roszczenie odszkodowawcze staje się wymagalne w chwili powstania szkody i daje osobie, która doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia prawo do żądania odszkodowania z góry. Przy czym przesłanką uwzględnienia żądania,

o którym mowa w art. 444 § 1 zdanie drugie k.c. jest wyłącznie wykazanie przez poszkodowanego, że suma której wyłożenia z góry domaga się od zobowiązanego do naprawienia szkody jest sumą potrzebną na koszty leczenia. W okolicznościach niniejszej sprawy zgłoszone roszczenie dotyczy pokrycia z góry kosztów zakupu przedmiotu należącego do kategorii środków restytucji zastępczej, co mieści się w szeroko rozumianym w świetle przepisu art. 444 § 1 k.c. pojęciu kosztów leczenia, które to koszty nie ograniczają się tylko do kosztów zabiegów leczniczych. Tym bardziej, że wskazana proteza kosmetyczna w istocie wywołuje skutki tożsame z efektami zabiegu z dziedziny medycyny estetycznej, poprawiając jak wynika z treści opinii biegłych komfort życia poszkodowanego.

Zasadnie również, powód w apelacji kwestionuje wysokość zasądzonego w oparciu o przepis art. 445 k.c. zadośćuczynienia. Jak wynika z treści pisemnych motywów, Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, uwzględnił

i rozważał wszystkie okoliczności rzutujące na wysokość zadośćuczynienia. Uwzględnił rozmiar cierpień, skutki wypadku tak w sferze życia zawodowego jaki i osobistego oraz zachowanie strony pozwanej po wypadku. Ma rację autor apelacji, podnosząc że powód w dacie wypadku był osobą młodą, nie ma jednak racji wywodząc, iż Sąd pierwszej instancji pominął tę okoliczność i nie uwzględnił rzeczywistego rozmiaru cierpień. Uzupełniające postępowanie dowodowe nie potwierdziło stawianej tezy o ogromnej skali doznanych cierpień. W zakresie cierpień psychicznych, brak jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, iż taki rozmiar one osiągnęły. Nie ma w tym zakresie żadnej dokumentacji wskazującej na taki rozmiar cierpień i konieczności prowadzenia leczenia. Brak dokumentacji wyklucza też możliwość czynienia dalszych bardziej szczegółowych ustaleń. Rozmiar cierpień fizycznych został określony przez biegłą, opinia ta nie dostarczyła przesłanek do zakwestionowania oceny Sądu pierwszej instancji. Mimo to, zasądzoną kwotę zadośćuczynienia należało uznać za rażąco zaniżoną. Sąd pierwszej instancji, zasądzając zadośćuczynienie w kwocie 65 000 złotych pomniejszył je o kwotę wypłaconego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jednorazowego odszkodowania (21 793 złotych) oraz o kwotę odszkodowania z tytułu nieszczęśliwych wypadków jakie powód otrzymał z tytułu finansowanego przez siebie ubezpieczenia wypadkowego. Zgodzić należy się z apelowującym, że uwzględniając przy określaniu wysokości zadośćuczynienia kwotę odszkodowania wypłaconego z tytułu nieszczęśliwych wypadków, Sąd nadmierną wagę przypisał temu faktowi. Nie negując kompensacyjnego charakteru wypłaconego odszkodowania z (...) S.A., mieć należy na uwadze to, że fakt pozyskania odszkodowania z racji osobiście ponoszonych przez powoda kosztów ubezpieczenia, nie wpływa w takim stopniu jak odszkodowanie wypłacone z ubezpieczenia zawieranego na koszt sprawcy, na kompensatę przeżytych cierpień i przywrócenie równowagi emocjonalnej.

Uwzględnienie powyższego, przy uwzględnieniu młodego wieku poszkodowanego w dacie wypadku, rozmiar doznanych cierpień, trwałość kalectwa w zakresie ograniczeń ruchowych jak i poczucia dyskomfortu związanego z zakresem występujących zniekształceń ręki, przy przyjęciu kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, należało zasądzone zadośćuczynienie podwyższyć do kwoty 78 000 złotych. Zadośćuczynienie w takiej wysokości będzie odpowiednią rekompensatą cierpień fizycznych

i niekorzystnych następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Tak określone zadośćuczynienie, które przy uwzględnieniu odszkodowania wypłaconego przez organ rentowy wyniesie około 100 000 złotych nie jest także zadośćuczynieniem nadmiernym przy uwzględnieniu konieczności zapewnienia, aby świadczenie to, z racji swego kompensacyjnego charakteru miało realną wartość ekonomiczną. Prawidłowo, także w apelacji powoda zarzuca się wadliwe zasądzenie odsetek. Jak wynika z treści pozwu, powód przed wytoczeniem powództwa wzywał stronę pozwaną do naprawienia szkody, zgłoszone żądanie obejmowało także zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 30 000 złotych. Zakreślony termin upłynął, jak właściwie podaje w apelacji powód 8 grudnia 2009 roku. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Zgodnie bowiem z art. 455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika powinna nastąpić niezwłocznie. Funkcja odszkodowawcza odsetek dominuje nad ich funkcją waloryzacyjną, a orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. wyrok SN z dnia 18 lutego 2010 r. II CSK 434/09, wyrok SN z dnia 11 lutego 2010 r. I CSK 262/09, wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06). W tym stanie rzeczy kwotę

zadośćuczynienia do zapłaty, której powód wezwał stronę pozwaną należało zasądzić od daty, w której upłynął termin określony przez powoda termin, w którym realnie mogło nastąpić spełnienie świadczenia przez stronę pozwaną.

Dalszy zakres roszczenia o odsetki wynika jednakże, ze zmiany powództwa dokonanej już w toku postępowania sądowego, powództwo które ostatecznie zostało sprecyzowane w toku procesu po zajęciu stanowiska przez interwenienta ubocznego. W związku z powyższym nie ma podstaw do kwestionowania wyrażonego w tym zakresie poglądu Sądu pierwszej instancji zasądzenia odsetki od daty doręczenia odpisu pozwu.

Kierując się wskazaną argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Za zniesieniem kosztów procesu zakres zmiany orzeczenia do tego w jakim zakresie obie apelacje okazały się bezzasadne oraz zbliżony wymiar kosztów poniesionych przez każdą ze stron.